

Stanisław A. SROKA
Uniwersytet Jagielloński
Instytut Historii

Zamach Felicjana Zacha w świetle najnowszej historiografii węgierskiej

17 kwietnia 1330 r. w pobliżu zamku wyszehradzkiego rozegrała się tragedia, która na trwałe zapisała się w historii Węgier, a poprzez osobę królewicza Kazimierza również w historii Polski. Dokładny i zarazem barwny opis wydarzeń tego dnia znajduje się w pochodzącej z XIV w. kompozycji kronikarskiej. Wedle tego przekazu król Karol Robert wraz ze swoją żoną Elżbietą Łokietkówną oraz synami Ludwikiem i Andrzejem jedli w swoim domu śniadanie, gdy nagle przed stołem króla pojawił się Felicjan Zach, znany rycerz węgierski i wyciągnąwszy ostry miecz gwałtownie zaatakował rodzinę królewską. Udało mu się lekko zranić króla w prawą rękę, natomiast królowa Elżbieta straciła cztery palce u prawej ręki. Następnie zamachowiec zwrócił się w kierunku dzieci. W ich obronie stanęli znajdujący się w jadalni dworzanie, Mikołaj syn palatyna Jana Drugetha i Mikołaj syn Juliusza z Knyezsic, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Dopiero podczasy królowej Jan syn Aleksandra zabił napastnika wbijając mu sztylet pomiędzy karkiem a łopatką. Wtedy też do królewskiej jadalni wpadli kolejni rycerze pozostający w służbie dworu i mieczami poćwiartowali Felicjana. Jego głowę odesłano do Budy, zaś ręce i nogi wysłano do wielu miast węgierskich¹.

W zamachu, zdaniem kronikarza, wzięli również udział: jedyny syn Felicjana i jego wierny sługa, aczkolwiek trudno coś powiedzieć o ich roli w tych tragicznych wydarzeniach. Nie zdołali jednak wydostać się na zewnątrz budynku i po złapaniu zakończyli żywot w okrutnych okolicznościach, zostali rozciągnięci końmi. Ciała tych nieszczęśników zostały rzucone psom na pożarcie. Zemsta na rodzinie Zachów dosięgła również niewinne osoby. Córka Felicjana, Klara, która była dwórką królowej Elżbiety Łokietkówny, została okaleczona poprzez obcięcie nosa i warg oraz ośmiu palców obu rąk. Z pozostałymi tylko kciukami była wieziona na koniu po wielu miastach i zmuszona była wypowiadać słowa, że każdy, kto będzie niewierny królowi, otrzyma taką zapłatę. Ścięto również drugą córkę Felicjana, Sebę, żonę szlachcica Kopaja, natomiast jego samego uśmiercono w więzieniu. Ich synowie zostali wywiezieni z kraju na jakąś, bliżej nieokreśloną wyspę, aby nigdy nie mogli już powrócić do ojczyzny².

Ten dokładny opis wydarzeń został następnie przejęty przez innych kronikarzy. W niezmienionej postaci znajduje się w pochodzącej z drugiej połowy XV w. kronice Jana Thuroczy'ego³. Znał go

¹ *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV*, ed. A. Domanovszky, w: *Scriptores rerum Hungaricarum* (dalej: SRH), t. 1, Budapest 1937, s. 493–494.

² *Ibid.*, s. 495–496.

³ *Johannes de Thurocz, Chronica Hungarorum*, t. I: *Textus*, ed. E. Galántai, J. Kristó, Budapest 1985, s. 148–150. Zob. także t. II: *Commentarii*, cz. 2, ed. E. Mályusz, J. Kristó, Budapest 1988, s. 59–64. Zarys średniowiecznego dziejopisarstwa węgierskiego omawiają ostatnio: Gy. Kristó, *Magyar historiográfia*, t. 1: *Történetírás a 14. és 15. században*, Budapest 2002;

również Jan Długosz, który w swoich *Annales* bardzo dokładnie zrelacjonował przebieg tragicznych wydarzeń posiłkując się węgierską kroniką⁴. Inni węgierscy kronikarze nie poświęcili już tyle miejsca wyszehradzkim wydarzeniom ograniczając się jedynie do lapidarnych informacji⁵. Zamach na rodzinę królewską dosyć szybko był znany poza granicami Węgier. Znalazło to odzwierciedlenie w kilku obcych kronikach, aczkolwiek podane przez tychże dziejopisów informacje odbiegają znacznie od głównej linii dziejopisarstwa węgierskiego. W czeskiej kronice Beneša z Weitmile znajdujemy krótki passus o zamachu Felicjana pod rokiem 1330. Kronikarz pisze, że Felicjan napadł na rodzinę królewską, gdy ta spożywała posiłek i zranił poważnie królową, natomiast król nie odniósł żadnej rany, bowiem schował się pod stół⁶. Zupełnie nowe światło na zamach węgierskiego możnowładcy rzucają dwie kroniki, austriacka i włoska, które powstały niezależnie od siebie, chociaż ich przekazy są bardzo do siebie zbliżone. *Kronika* Henryka von Mügelna powstała podczas pobytu autora na dworze budzińskim około 1360 r. Pochodzący z Miśni kronikarz był znanym poetą i śpiewakiem, ale dla historyka największe znaczenie ma jego *Kronika* dedykowana księciu austriackiemu Rudolfowi IV. W swoim dziele Henryk odnotował, że „Felicjan, kiedy brat króla [Karola Roberta — dopisek mój], król Polski zwany Kazimierz, spał z jego córką za wolą królowej, poszedł do króla, kiedy ten siedział przy stole i wyciągnął miecz oraz zranił króla, a królowej obciął cztery palce, chciał bowiem zniszczyć królewskie nasienie”⁷.

W podobnym tonie wypowiada się kronikarz włoski, który widział królową Elżbietę na własne oczy podczas jej pielgrzymki do Rzymu w 1343 r. Zapewne zasięgnął języka u dworzan, dlatego królowa nie ma palców u prawej dłoni i w rezultacie w swojej kronice napisał, że córkę Felicjana zgwałcił siostrzeniec króla⁸. W tle zamachu — w świetle przekazu tych dwóch kronik — pojawia się zatem osoba polskiego królewicza Kazimierza, który miał zhańbić córkę Felicjana i w rezultacie przyczynić się do szaleńczego ataku Zacha na rodzinę królewską.

Oprócz przekazów kronikarskich o zamachu Felicjana Zacha mówią nam współczesne dokumenty. Najważniejszym z nich jest wyrok sądowy wydany 15 V. 1330 r. przez sąd 24 baronów królestwa, którzy osadzili postępek Felicjana Zacha⁹. Wedle tego dokumentu powodem napadu Zacha na króla było to, że Karol Robert pozbawił Felicjana godności państwowych. Wyrok nakazał wytrzebić rodzinę Zachów aż do trzeciego pokolenia, wliczając tu synów i córki sióstr Felicjana, jak również potomków jego własnych córek. Wyrok wyłączył natomiast spod tak drastycznej kary jego zięciów, którym nie odebrano majątków, a jedynie wykluczono ich na zawsze z dworu królewskiego¹⁰. Zaraz jednak dodaje, że jeśli zostanie udowodnione, że ktoś z nich był współnikiem tego podłego przestępstwa, zostanie natychmiast skazany na śmierć i pozbawiony całego majątku. Dokument nie wspomina w ogóle o zniesławieniu córki Felicjana, ani też o jakimkolwiek związku ze sprawą polskiego królewicza. Sześć lat później król Karol Robert w dokumencie nadającym wspomnianemu Janowi synowi Aleksandra, podczaszemu królowej, odebraną Zachom wieś Harkiań powrócił do okoliczności wyszehradzkiego dramatu¹¹. W tym dokumencie również brak jakiegokolwiek wzmianki

S. A. Sroka, *Sredniowieczne dziejopisarstwo węgierskie*, w: tegoż, *Wokół kontaktów dawnych ziem węgierskich z Polską w średniowieczu. Szkice*, Bydgoszcz 2002, s. 21–42.

⁴ *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 9, Warszawa 1975, s. 185–188.

⁵ *Chronicon Monacense*, ed. A. Domanovszky, w: SRH, t. 2, Budapest 1938, s. 86.

⁶ *Kronika Beneša z Weitmile*, wyd. J. Emler, w: *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 4, V Praze 1884, s. 482.

⁷ *Chronicon Henrici de Mügelu germanice conscriptum*, ed. E. Travník, w: SRH, t. 2, s. 218–219: *Der selb Vilczian, do der kunigen pruder, der kunig von Polan Kosmer genant, sein tochter ym besloffen het mit der kunigin willen, ging fur den kung, do er sasz ob. Seinem tisch. und czoh daz swert aus und wunte den kunig und der kungin vir vinger ab und wolt vertiligt haben den kunclichen samen.*

⁸ L. A. Muratori, *Antiquitates Italicae medii aevi*, Mediolani 1740, szp. 317.

⁹ *Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis* (dalej: CDH), ed. Gy. Fejér, t. 8, cz. 3, Budae 1832, nr 177.

¹⁰ *Ibid.*: *Quod primo et principaliter universe generationis sue homines usque ad tertie lineae generationis gradum sibi annexi dire necis supplicio condemnentur. Filii vero et filie carnalium sororum prescripti Feliciani ac filiarum suarum, ipsam capitalis sententiae vindictam supportabunt. Fratresque et proximi maritorum filiarum iam dicti Feliciani extra curiam regiam perpetuo exclusi in eorum proprietatibus pacifice maneant et indemnes, nec regie maiestati aut baronibus suis adherentibus regiam curiam ullo unquam tempore audeant subintrare.*

¹¹ CDH, t. 8, cz. 4, Budae 1832, nr 59.

o roli Klary i Kazimierza w tych wypadkach. Trzecim chronologicznie przekazem dokumentowym odnoszącym się do zamachu Felicjana Zacha jest dyplom królewski z 1341 r.¹² Okazją do przypomnienia wypadków, które rozegrały się na dworze królewskim przed jedenastoma laty, było pozbawienie posiadłości jednego z członków rodziny Zachów i nadanie ich zwolennikowi króla, sędziemu nadwornemu Pawłowi. Podobnie jak w dwóch poprzednich dokumentach, nie ma w nim żadnej wzmianki o wpływie niemoralnego zachowania królewicza Kazimierza na decyzję Felicjana targnięcia się na rodzinę królewską.

Literatura naukowa postanowiła zmierzyć się z problemem zamachu Felicjana Zacha już w drugiej połowie XIX w. Żywą dyskusję prowadzili ze sobą badacze węgierscy Antal Pór i Henrik Marczali. Ten pierwszy mniemał, że źródłowe wzmianki na temat Klary Zach i jej romansu z polskim królewiczem nie znajdują odbicia w rzeczywistości, zaś Felicjan Zach swój czyn popełnił w napadzie szaleństwa¹³. W odróżnieniu od Póra Henryk Marczali brał w obronę tradycję historiograficzną i uważał romans dworski Kazimierza za fakt historyczny¹⁴. Teorię Póra poparł w swoich badaniach Flórián Mátyás, który udowodnił, że opowieść o Felicjanie Zachu ma wiele wspólnego z historią bana Banka, który w 1213 r. zamordował żonę króla węgierskiego Andrzeja II, Gertrudę¹⁵. Dyskusję wokół zamachu prowadzono z mniejszym lub większym nasileniem w literaturze węgierskiej również przez cały wiek XX. Nie doprowadziła ona jednak do wyjaśnienia genezy zamachu, a tym samym do udowodnienia winy lub uniewinnienia polskiego następcy tronu. W tym miejscu warto jedynie wspomnieć pracę Gyula Kristó, który pokazał wpływ dokumentów związanych z zamachem na kronikarskie opowieści¹⁶. Wiele zwrotów językowych użytych przez dziejopisów, zostało zaczerpniętych z tekstów wspomnianych wyżej trzech dokumentów.

W literaturze polskiej sprawa zamachu Felicjana Zacha pojawia się w pracach poświęconych panowaniu Kazimierza Wielkiego. Tylko niektórzy polscy historycy negowali ten królewiczowski romans, umieszczając go wśród plotek i zmyślonych opowieści. Większość badaczy tę miłość Kazimierza Wielkiego traktuje jako wydarzenie historyczne, związane z misją królewicza na dwór węgierski na przełomie 1329/1330 r., w trakcie której przyszły król Polski miał za zadanie uzyskać pomoc wojskową swojego szwagra przeciw Krzyżakom¹⁷. Na opinii historyków zaważył przede wszystkim przekaz Jana Długosza, który w ubarwionej postaci opisał okoliczności zhańbienia Klary Zach przez królewicza Kazimierza z pomocą swojej siostry, Elżbiety Łokietkówny. Miała ona bowiem ułatwić swojemu bratu realizację tego czynu. Długosz w swojej kronice wykorzystał wspomnianą wyżej kronikę Henryka von Múgelna, mógł znać również przekaz anonimowego dziejopisa włoskiego; oba te źródła jednoznacznie wskazują na Kazimierza jako winowajcę późniejszego ataku Felicjana na rodzinę królewską. Przekazy te zawierają w sobie plotki dworskie, których wiarygodności broni ostatnio Sławomir Gawlas, oceniając je wyżej aniżeli „milczenie źródeł dokumentowych czy oficjalnej historiografii”¹⁸. Zdaniem tego historyka po zdławieniu przez Karola Roberta opozycji możnowładczej „trudno się było spodziewać od dworzan czegoś więcej niż plotek”. W każdym razie nasza wiedza na temat tego tragicznego wydarzenia nie posunęła się do przodu.

Z tym większym zainteresowaniem należy przyjąć ukazanie się ostatnio na Węgrzech kilku prac poświęconych zamachowi Felicjana Zacha. Większość z nich oscyluje wokół wyroku wydanego na

¹² CDH, t. 8, cz. 4, nr 254.

¹³ A. Pór, *Záh Felicjian pöre*, „Századok”, t. 34, 1900, s. 1–9.

¹⁴ H. Marczali, *Záh Feliczián bírpöre*, „Budapesti Szemle”, t. 276, 1899, s. 379–390. Wznowienie: tegoż, *Világtörténelem–Magyar történelem*, red. P. Gunst, Budapest 1982, s. 94–105.

¹⁵ F. Mátyás, *Népmondák és történeti adatok Záh Feliczián merénylétééről*, „Századok”, t. 39, 1905, s. 97–118.

¹⁶ Gy. Kristó, *Korai levéltári és elbeszélő források kapcsolataihoz*, Szeged 1966 („Acta Universitatis Szegediensis de Attila József nominatae. Acta Historica”, t. 21), s. 3–27.

¹⁷ Z. Kaczmarczyk, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964, s. 13–14; J. Dąbrowski, *Kazimierz Wielki twórca państwa Królestwa Polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 15–16; J. Śliwiński, *Mariaże Kazimierza Wielkiego. Studium z zakresu obyczajowości i etyki dworu królewskiego w Polsce XIV wieku*, Olsztyn 1987, s. 140–146; F. Kiryk, *Wielki król i jego następcy*, Kraków 1992, s. 8; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 2004 (wyd. 3), s. 23–24.

¹⁸ S. Gawlas, *Czy Kazimierz Wielki zhańbił Klarę Zach?*, „Mówią wieki”, t. 40, 1997, nr 3, s. 22. Artykuł Gawlasa był odpowiedzią na zamieszczony w tym samym numerze „Mówią wieki” mój tekst *Węgierski romans Kazimierza Wielkiego. Prawda czy legenda?* (ibid., s. 19–20).

rodzinę Zachów z 1330 r. lub dokumentów wydanych później starając się na podstawie ich drobiazgowej analizy wskazać na przyczyny zamachu. W roku 2000 w wychodzącym w Szegedzie czasopiśmie „Aetas” ukazał się tekst Tibora Almási poświęcony wyrokowi sądowemu wydanemu 15 V 1330 r. przez sąd złożony z najważniejszych magnatów Królestwa Węgierskiego¹⁹. Autor, oprócz udostępnienia tekstu wyroku w tłumaczeniu na język węgierski, starał się dokonać bliższej jego analizy. Próbował znaleźć odpowiedź na dwa pytania: jaki był powód postępków Felicjana oraz jakie były przyczyny wydania tak bezwzględnego wyroku. Jak sam szczerze przyznaje, wyrok sądowy daje bardzo mało wskazówek na temat przyczyn zamachu. Podaje właściwie tylko jedną, a mianowicie, że król pozbawił Felicjana dzierzonych godności i że nie mógł on tej krzywdy znieść²⁰. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja z wyjaśnieniem powodów wydania tak surowego wyroku. Zdaniem Almásiego wyrok sądowy jest dokumentem mówiącym o zemście, który służyć miał nie zatajeniu prawdy, ale w celu wzbudzenia strachu. Tekst wyroku, którym dysponujemy, nadaje się bowiem bardziej do rozwikłania następstw kary niż wskazania powodów, które kierowały ręką zamachowca²¹. Autor zbadał również autentyczność dokumentu, który znany jest jedynie z XVI-wiecznej kopii. Nie ulega najmniejszych wątpliwości, że zachowana kopia wiernie oddaje oryginał. Dowodzi tego po pierwsze wykaz dostojników, którzy osądzili Felicjana. Wszyscy oni znani są z innych źródeł i oddają stan faktyczny z roku 1330. Za wiarygodnością dokumentu przemawia także porównanie tekstu wyroku z tekstem wspomnianej wcześniej kompozycji kronikarskiej. Zgodność analogii myślowych i wielu motywów dowodzi, że autor kroniki znał i wykorzystał tekst wyroku sądowego, chociaż uzupełnił swoją relację o dodatkowe wątki. Tę zbieżność interesujących nas źródeł wykazał już kiedyś G. Kristó²². Wreszcie trzecią przesłanką dowodzącą autentyczności wyroku sądowego jest podobieństwo tego dokumentu, a właściwie użytych w nim fraz, do innych wyroków sądowych pochodzących z około 1330 r.²³

Kolejnym głosem w literaturze węgierskiej w sprawie zamachu Felicjana Zacha był artykuł Krisztiny Tóth opublikowany w 2003 r. pod bardzo wymownym tytułem *Niespodziewany zamach czy zaplanowany spisek*²⁴. Autorka wniosła do sprawy zamachu kilka nowych dokumentów, z których najważniejszy jest akt króla Karola Roberta z 29 IX 1331 r. dotyczący rodziny Palasti, blisko spowinowacanej z Zachami, bowiem zięciem Felicjana, a mężem jego drugiej córki, Seby, był Kopaj z rodu Palasti²⁵. Swoje rozważania Tóth rozpoczęła od przybliżenia historii rodziny Zachów. Wywodzili się oni z majątku Zahtelke leżącego w komitacie Nógrad, od którego też wzięli swoją nazwę. W węgierskich dokumentach średniowiecznych rzadko można spotkać się z nazwiskiem Zach, co — jak tłumaczy Tóth — bierze się stąd, że po zamachu Felicjana każdy, kto miał jakikolwiek związek z tą rodziną starał się zniszczyć wszelkie ślady, aby nie dostać się w krąg podejrzanych. Niewielka liczba zachowanych źródeł do historii rodziny Zachów ma zapewne swoje źródło również w tym, że po zamachu wszystkie majątki rodziny zostały zarekwirowane, a tym samym dokumenty rodzinne straciły swoją moc i mogły zostać zniszczone²⁶.

Zdaniem Krisztiny Tóth pierwszym znanym przedstawicielem rodziny Zachów był biskup Peczu, Job, wuj Felicjana. W ciągu kilku zaledwie lat zgromadził liczne beneficja kościelne, aby w latach 1252 — ok. 1282 zasiadać na stolcu biskupim²⁷. Felicjan Zach pojawia się zaś w źródłach na początku XIV w., biorąc m.in. w 1308 r. udział w spotkaniu nuncjusza papieskiego kardynała Gentilisa z Mateuszem Csakiem. Stosunki pomiędzy Csakiem a królem Karolem Robertem były bardzo na-

¹⁹ T. Almási, *Záh Felicián ítéletlevele*, „Aetas”, 2000, nr 1–2, s. 191–197.

²⁰ *Ibid.*, s. 192.

²¹ *Ibid.*, s. 193.

²² Zob. pracę cytowaną w przyp. 16.

²³ T. Almási, *Záh Felicián ítéletlevele*, s. 194.

²⁴ K. Tóth, *Hirtelen merénylet vagy szervezett ? sszeesküvés (Újabb adatok Zách Felicián merényletéhez)*, „Turul”, t. 76, 2003, s. 47–51.

²⁵ *A Palásthy család levéltára 1256–1847*, ed. K. Tóth, Esztergom 2001, nr 43; *Oklevelek Hontvármegyei magán-levéltárákból*, ed. F. Kubinyi, Budapest 1887, nr 72.

²⁶ K. Tóth, *Hirtelen merénylet*, s. 47.

²⁷ *Ibid.*, s. 48.

pięte, a Felicjan w tym czasie należał do wiernych zwolenników buntowniczego magnata. W 1311 r. wziął nawet udział w najeździe na majątki arcybiskupa ostrzyhomskiego. Po klęsce Mateusza Csaka pod Rozgony w 1312 r. Felicjan Zach nie przeszedł na stronę króla, za co władca pozbawił go majątków. To zapewne dało mu do myślenia, bo trzy lata później Zach należał już do ludzi króla i odzyskał zarekwirowane mu wcześniej dobra. W latach dwudziestych XIV w. Felicjan Zach należał do zaufanych ludzi dworu królewskiego, dzierżąc tytuł kasztelana zamku Sempte, i jako osoba bliska królowi otrzymał prawo wolnego dostępu na dwór, a jego córka Klara została damą dworu Elżbiety Łokietkówny²⁸. Około 1328 r. Felicjan Zach został jednakże pozbawiony pełnionej funkcji i odsunięty od dworu; prawdopodobnie ten fakt zdecydował o przyszłym targnięciu się na rodzinę królewską. Autorka artykułu zadaje jednak pytanie, dlaczego Felicjan z dokonaniem zamachu zwlekał aż dwa lata. Analiza nowo odkrytego dokumentu króla Karola Roberta z 1331 r., jak również tekst wyroku sądowego skłoniły Tóth do wysunięcia ciekawej tezy, że zamach Zacha był akcją świadomie zorganizowaną i zaplanowaną²⁹.

Dokument z 29 IX 1331 r. dotyczy rodziny Palasti, z której pochodził zięć Felicjana, Kopaj, mąż jego drugiej córki Sebe. Wynika z tego aktu, że część rodzinnego majątku we wsi Palast król przekazał niejakiemu Grzegorzowi Bessenyo z powodu „niewiarygodnej niewierności synów Borsy [Kopaja i jego 3 braci — dop. mój], bowiem wzięli oni udział w przelaniu naszej krwi i w uszkodzeniu dłoni naszej ukochanej małżonki, królowej pani, co uczynił ze złością przepelnioną jadem węzowym Felicjan, syn Zacha z rodu Zach, ich krewny przeklętej pamięci, o którym nie możemy powiedzieć niczego dobrego, i jako że, jak wcześniej już powiedzieliśmy, owi synowie Borsy zostali uznani winnymi zarzutu zbrodni publicznej i ponieśli śmierć na szubienicy na podstawie decyzji baronów i prałatów naszej królewskiej mości”³⁰. Dokument ten potwierdza, że niektórzy z czterech synów Borsy z rodu Palasti (wśród nich Kopaj, zięć Felicjana) bądź też wszyscy razem wzięli udział w przygotowaniu zamachu na króla i jego rodzinę. Skazanie Kopaja i jego braci na śmierć nie miało żadnego związku z faktem, że byli oni krewnymi Felicjana. Wyrok sądowy, którego sentencje przytoczyłem wyżej, wyraźnie wyłączył spod kary śmierci zięciów Felicjana, którym nie odebrano majątków, a jedynie wykluczono na zawsze z dworu królewskiego. Chyba że zostanie im udowodnione, że ktoś z nich był współnikiem Felicjana, wówczas miał zostać skazany na śmierć i pozbawiony majątku. To jednoznacznie wskazuje — zdaniem autorki — że, czyn Felicjana Zacha nie był „samotnym przedsięwzięciem popełnionym w wyniku chwilowego wzburzenia” ale zaplanowanym z dużą precyzją spiskiem³¹.

Ten tok dowodzenia Krisztina Tóth potwierdza jeszcze jednym dokumentem, wydanym w 1344 r. przez króla Ludwika Wielkiego, w którym władca nadaje majątek Malonya w komitacie Bars potomkom Mikołaja syna Juliusza, wychowawcy królewicza Andrzeja, który w czasie napadu Felicjana obronił rodzinę królewską. Majątek ten należał wcześniej do Kopaja i jego brata Bacsó z rodu Palasti, których — jak podaje cytowany dokument — „prałaci i baronowie naszej królewskiej mości w ówczesnym czasie uznali za zdrajców, a ich majątki trafiły w ręce króla”³². Zdaniem autorki zorganizowany spisek, jakim był zamach Felicjana Zacha, potwierdzają też użyte w dokumentach związanych z tą sprawą zwroty językowe. Należy tutaj przede wszystkim wymienić dokument z 1 IV 1341 r., w którym czyn Felicjana został określony słowem *coniurare*³³. W konkluzji Tóth stwierdza, że zamach Felicjana Zacha był zaplanowanym spiskiem grupy stronników Mateusza Csaka, ale w decydującym momencie jedynie Felicjan Zach odważył się podjąć ryzyko dokonania ataku na kró-

²⁸ Ibid.

²⁹ Ibid., s. 48–49.

³⁰ Ibid., s. 51, przyp. 32: *infidelitates enormes ipsorum filiorum Borsy, eo quod in cruentacionem sanguinis nostri, mutilacionemque manus domine regine consortis nostre carissime, per Felicianum, filium Zaah, de genere Zaah, proximum eorum dampnate memorie, urgente nequicia sue venositatis serpentine, de qua nullum comodum perhibetum reportasse, perpetratis, participes extiterunt et quia ut prediximus. ydem filij Bors in crimen publici latrociny reperti. suspensione patibuli occubuerunt habita deliberacione prelatorum et baronum regni nostri.*

³¹ Ibid.

³² Ibid. Dokument wydano w: *Anjoukori Okmánytár*, t. 4, Budapest 1888, nr 272.

³³ K. Tóth, *Hirtelen merénylet*, s. 50. Dokument z 1 IV 1341 r. wydany w: CDH, t. 8, cz. 4, nr 254.

lewski majestat. Członkowie spisku, obawiając się o swoje życie i majątki, zniszczyli wszelkie ślady mogące ich zdradzić, a jedynie kilka zachowanych do naszych czasów dokumentów wskazuje na prawdziwe przyczyny tragedii, która rozegrała się w 1330 r. niedaleko zamku wyszehradzkiego.

Niemal równoległe z artykułem K. Tóth ukazała się praca Ildikó Tóth poświęcona analizie wspomnianego już wyżej dokumentu króla Karola Roberta z 1331 r. w kontekście konsekwencji zamachu Felicjana Zacha³⁴. Autorka dochodzi w nim do wniosku, że dokument królewski nie potwierdza winy braci z rodu Palasti, bowiem jego celem było jedynie zastraszenie, a synów Borsa (w tym Kopaja) oskarżono o udział w zamachu jedynie dlatego, aby stworzyć tym samym precedens. Rozumowanie I. Tóth zostało jednakże w sposób bardzo przekonujący odrzucone w omówionej już wyżej pracy K. Tóth³⁵.

W omówieniu prac poświęconych ostatnio w literaturze węgierskiej zamachowi Felicjana Zacha nie może zabraknąć krótkiego, ale ważnego artykułu znawcy średniowiecznego prawa, Józefa Gericsa, który zbadał wyrok sądowy z 15 V 1330 r. pod kątem wpływów prawa rzymskiego i kanonicznego³⁶. Tekst wyroku sądowego dowodzi bowiem, że król wobec Felicjana i jego krewnych „nie podniósł mściwej ręki w odwecie za swoje krzywdy, chociaż miały do tego prawo, ale żądał dla siebie odpowiedniego zadośćuczynienia za pośrednictwem systemu sprawiedliwości, czyli od zgromadzenia szlachty”³⁷. Zdaniem Gericsa obecność podczas zamachu syna Felicjana przyczyniła się do wydania tak surowego wyroku, czyli wycięcia rodu aż do trzeciego pokolenia, co nasuwa nam przed oczy fragment Starego Testamentu mówiący o Boskiej karze za przewiny ojców spadającej na potomków w trzecim i czwartym pokoleniu. Również Kodeks Justyniana przewiduje bardzo surowe kary dla winnych obrazy majestatu. Autor zwraca tu uwagę w szczególności na fragment mówiący o synach skazanej osoby. Kodeks przewidywał dla takich osób zastosowanie łaski królewskiej, ale w przypadku zamachu Felicjana i bezpośredniej obecności syna Felicjana podczas zamachu ta łaska nie mogła być zastosowana. Zdaniem Gericsa „rodzina Felicjana nie mogła liczyć na litość ani w świetle prawa rzymskiego, ani nawet w świetle przypowieści biblijnych”³⁸. W konkluzji Gerics stwierdza, że ten bezlitosny wyrok sformułowano z prawniczą troską.

Opublikowane w ostatnich latach prace historyków węgierskich poświęcone zamachowi Felicjana Zacha rzucają promyk nowego światła, który przybliżył nas do rozwiązania tej skomplikowanej historycznej zagadki. Jeśli badania Krisztiny Tóth przetrwają próbę czasu i okaże się, że zamach Felicjana Zacha był zorganizowanym spiskiem grupy możnych skupionych wokół Mateusza Csaka, to wówczas będziemy musieli w zupełnie innym świetle przedstawić rolę królewicza Kazimierza w tym tragicznym wydarzeniu. Teza o planowanym zamachu na rodzinę królewską z pewnością działa na korzyść polskiego królewicza, który być może nie miał nic wspólnego z wydarzeniami, jakie rozegrały się w pobliżu zamku wyszehradzkiego w kwietniu 1330 r.³⁹

³⁴ I. Tóth, *Egy 1331. évi adománylevél margójára (Adalékok a Záh Felicián-féle merénylet k:vetkezményeihez)*, „Acta Universitatis Szegediensis. Acta Historica”, t. 117, 2003, s. 75–83.

³⁵ Prace Krisztiny Tóth i Ildikó Tóth powstawały niemal w tym samym czasie, ale chronologicznie najpierw ukazała się praca I. Tóth, a potem K. Tóth, dzięki czemu ta ostatnia autorka miała możliwość ustosunkowania się, co prawda jedynie w przypisie, do poglądu I. Tóth. Zob. K. Tóth, *Hirtelen merénylet*, s. 51, przyp. 13.

³⁶ J. Gerics, *Záh Felicián ítéletvelének valószínű mintájáról*, w: *Változatok a történelemre. Tanulmányok Székely György tiszteletére*, red. Gy. Erdei, B. Nagy, Budapest 2004, s. 209–211.

³⁷ *Ibid.*, s. 209.

³⁸ *Ibid.*, s. 210.

³⁹ Autorzy wydanych ostatnio prac poświęconych rodzinie Karola Roberta oraz królowej Elżbiecie Łokietkównie nie podjęli szerzej sprawy zamachu Felicjana Zacha (Gy. Kristó, *Károly Róbert családja*, „Actas”, t. 20, 2005, nr 4, s. 14–28; L. Szen-de, *Łokietek Erzsébet a 14. századi hazai elbeszél:forrásokban*, w: *Studia professoris — professor studiorum. Tanulmányok Erszegi Géza hatvanadik születésnapjára*, red. T. Almási, I. Draskóczy, É. Jancsó, Budapest 2005, s. 334–335).